

*Sygn. akt IV Ka 604/13*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 14 stycznia 2014 roku.*

*Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:*

*Przewodniczący SSO Sławomir Gosławski (spr.)*

*Sędziowie SO Tadeusz Węglarek*

*del. SR Katarzyna Trafisz*

Protokolant Agnieszka Olczyk

*przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Piotrkowie Trybunalskim Sławomira Kierskiego*

po rozpoznaniu w dniu 14 stycznia 2014 roku

sprawy **A. K.**

oskarżonej z art.271§1 kk i art.18§3 kk w zw. z art.286§1 kk i art.273 kk oraz z art.228§3 kk w zw. z art.11§2 kk

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Radomsku

z dnia 9 lipca 2013 roku sygn. akt II K 577/12

na podstawie art. 437 § 1 kpk, art. 636 § 1 kpk, art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49 poz. 223 z 1983 roku z późniejszymi zmianami) **utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;**

zasądza od oskarżonej A. K. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 420,00 (czteryście dwadzieścia) złotych opłaty za drugą instancję oraz kwotę 20,00 (dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych w postępowaniu odwoławczym.

IV Ka 604/13

## UZASADNIENIE

**A. K. została oskarżona o to, że:**

w dniu 31 stycznia 2011 roku w R.woj. (...)działając w zamiarze, aby R. K. (1)wyłudził nienależne świadczenie z ubezpieczenia społecznego, udzieliła mu pomocy w ten sposób, że w związku z pełnieniem funkcji publicznej, będąc lekarzem medycyny, specjalistą chorób wewnętrznych i pełniąc dyżur w Izbie Przyjęć Szpitala (...)oraz będąc osobą uprawnioną do wystawiania dokumentu, poświadczyła nieprawdę w dokumentach co do okoliczności mającej znaczenie prawne w ten sposób, że w dokumencie porady wpisała m. in. nieistniejące objawy choroby i nazwy przypisanych leków R. K. (1), a następnie wystawiła zaświadczenie lekarskie (...)serii (...)o jego niezdolności do pracy za okres od dnia 31 stycznia 2011 roku do dnia 14 lutego 2011 roku, które on przedłożył w K.w R., doprowadzając do powstania szkody w mieniu K.w Ł.w wysokości 2160 złotych, a nadto w zamian za wystawienie powyższego

zaświadczenia i naruszenie przepisów prawa przyjęła od niego korzyść majątkową w postaci opakowania kawy nieustalonej wartości,

tj. o czyn z art. 271 § 1 kk i art. 18 § 3 kk w zw. z art. 286 § 1 kk i art. 273 kk oraz art. 228 § 3 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

### **Sąd Rejonowy w Radomsku wyrokiem z dnia 9 lipca 2013 roku w sprawie II k 577/12:**

- A. K. uznał za winną zarzucanego jej czynu eliminując, iż w zamian za wystawienie zaświadczenia lekarskiego (...)serii (...)i naruszenie w ten sposób prawa przyjęła od R. K. (1)korzyść majątkową w postaci opakowania kawy nieustalonej wartości, a z kwalifikacji prawnej czynu eliminując art. 228 § 3 kk i przyjmując, że działała w zamiarze ewentualnym, aby R. K. (1)w celu osiągnięcia korzyści majątkowej posługując się zaświadczeniem lekarskim wprowadził w błąd K. w Ł.i uzyskał nienależne mu świadczenie z ubezpieczenia społecznego i za to na podstawie art. 19 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk i art. 11 § 3 kk oraz art. 33 § 2 kk skazał ja na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności i 60 stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki na 20 złotych;

- na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił oskarżonej na okres próby 2 lat;

- zasądził od oskarżonej 420 złotych opłaty oraz 136 złotych tytułem zwrotu wydatków.

### **Powyższy wyrok zaskarżył w całości obrońca oskarżonej.**

Wyrokowi zarzucił:

1.naruszenie art. 423 kpk poprzez niewłaściwe umotywowanie przekonania sądu o popełnieniu przez oskarżoną przestępstwa;

2.brak analizy zapisów rozmów, z której wynikałoby dlaczego te a nie inne zwroty świadczą zdaniem sądu o popełnieniu przestępstwa przez oskarżoną, ewentualnie wskazanie kontekstu rozmowy, z której wynika, że oskarżona poświadczyła nieprawdę;

3.brak ustaleń w zakresie wiarygodności przeprowadzonego przez oskarżoną wywiadu i opisanych w tym dokumencie objawów chorobowych, co uniemożliwia weryfikację tych objawów jako symulację lub jako wiarygodną podstawę do zastosowanego leczenia;

4.brak ustaleń i oceny czy zastosowane leczenie było adekwatne do ujawnionych przez lekarzkę objawów chorobowych;

5.przypisanie oskarżonej popełnienia czynu zabronionego wyłącznie poprzez subiektywną ocenę przeprowadzonych z nią rozmów telefonicznych, co z gruntu budzi zastrzeżenia;

6.przyjęcie za pewnik i niemal domniemanie werbalnego zapewnienia oskarżonego K., że „nie chce mu się pracować” jako przesłanki i koronnego dowodu rozstrzygającego o sprawstwie A. K..

W konkluzji wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonej od popełnienia zarzucanych jej czynów, ewentualnie o uchylene orzeczenia i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja nie jest zasadna.

Analizując całokształt zebranych w sprawie dowodów należy uznać, że sąd rejonowy zebrał je w sposób wystarczający do merytorycznego rozstrzygnięcia i należycie ocenił, co pozwoliło mu na wyprowadzenie prawidłowych ustaleń faktycznych. Przede wszystkim - wbrew odmiennym twierdzeniom zawartym w apelacji, mającym charakter polemiczny – nie ma podstaw, ani do skutecznego kwestionowania dokonanej przez sąd I instancji oceny zebranego w

sprawie materiału dowodowego, ani też poczynionych na podstawie tego materiału dowodowego ustaleń faktycznych w sprawie. Konfrontując ustalenia faktyczne z przeprowadzonymi na rozprawie głównej dowodami trzeba stwierdzić, iż dokonana przez sąd rejonowy rekonstrukcja zdarzeń i okoliczności popełnienia przypisanego oskarżonej czynu nie wykazuje błędów i jest zgodna z przeprowadzonymi dowodami, którym sąd ten dał wiarę i się na nich oparł.

Sąd ten ustosunkował się do wszystkich istotnych dowodów w sprawie, mając w polu widzenia określone między nimi rozbieżności i stanowisku swemu dał wyraz w zasługującym na pełną aprobatę uzasadnieniu. Podzielając argumentację sądu merytorycznego, sąd odwoławczy nie widzi potrzeby, aby powtarzać okoliczności podniesione w motywach zaskarżonego rozstrzygnięcia. W związku z treścią apelacji należy jednak zwrócić uwagę na najistotniejsze punkty determinujące sprawstwo oskarżonej.

Z wyjaśnień współoskarżonego R. K. (1) wynika, iż na początku 2011 roku przebywając na urlopie wypoczynkowym zachorował i przez przypadek na Izbie Przyjęć Szpitala (...) w R. spotkał lekarkę A. K., która po zbadaniu go potwierdziła, że jest chory i wystawiła mu w związku z tym zaświadczenie lekarskie. Z jednoznacznych twierdzeń R. K. (1) wynika, iż wizyta lekarska w Izbie Przyjęć była przypadkowa i wcześniej nieplanowana; również okazjonalny charakter - związany z koniecznością uzyskania diagnozy i pomocy lekarskiej w nagłym przypadku - miała porada kończącej wówczas dyżur A. K.. R. K. (1) zgłosił się do Izby Przyjęć Szpitala (...) w R. w dniu 31 stycznia 2011 roku (poniedziałek). Relacje M. B.

(jego teściowej) wskazują, iż już od piątku lub soboty coraz gorzej się czuł (leżał w łóżku), co w poniedziałek skutkowało decyzją, ażeby zarejestrować go w przychodni

(był mocno przeziębiony, miał katar, kichał, bolało go w piersi). Analogiczną wersję odnośnie stanu zdrowia w/w przedstawiła E. S. (koleżanka) - R. K. (1) leżał w łóżku w osobnym pokoju z objawami silnego przeziębienia; nie wchodziła do niego, wizytę skróciła, bo nie chciała się zarazić.

Ma rację sąd merytoryczny, iż w zasadniczych kwestiach związanych z odpowiedzialnością prawnokarną odmówił wiary oskarżonej (i wspierających jej linię obrony w/w dowodów osobowych), a co dotyczyło wersji, iż wystawienie zaświadczenia lekarskiego było związane z rzeczywiście stwierdzoną chorobą R. K. (1) i stanowiło konsekwencję jego determinacji w uzyskaniu pomocy lekarskiej akurat na Izbie Przyjęć Szpitala (...) w R. z uwagi na bardzo zły stan zdrowia. W tym kontekście należy podkreślić, iż:

- oskarżona podniosła, iż znała R. K. (1) z widzenia (jako policjanta); tymczasem z twierdzeń jej brata S. K. (2) (kolegi R. K. (1)) wynika, iż wychowywali się na jednym podwórku - stopień wzajemnej znajomości był więc większy, niż zadeklarowany, co wynika ewidentnie także z treści zarejestrowanych rozmów telefonicznych;

- ma rację sąd I instancji, iż kardynalnymi dowodami inicjującymi przedmiotową sprawę są nagrania z rozmów telefonicznych dotyczących inkryminowanego zdarzenia, których treść jednoznacznie podważa linię obrony oskarżonej oraz wskazuje, iż wyjaśnienia R. K. (1) i świadków go wspierających miały dla niej charakter ochronny. Z tych dowodów wynika, iż już co najmniej 29 stycznia 2011 roku R. K. (1) zaplanował, iż po urlopie skorzysta ze zwolnienia lekarskiego - przedłużając sobie okres wolny od pracy. W tym dniu telefonicznie skontaktował się ze S. K. (3) konkretyzując kiedy pracuje jego siostra i jak zorganizować u niej wizytę, gdyż „chce od niej zwolnienie”, „weźmie od niej zwolnienie” co najmniej do środy, później ewentualnie od innego lekarza (nie wyrażał w czasie konwersacji jakichkolwiek problemów chorobowych, sposób prowadzenia rozmowy (moc i barwa głosu) nie świadczył o chorobie dróg oddechowych, tym bardziej, iż zachęcał kolegę do towarzyskiego spotkania)

(rozmowa (...), k 1531). Po wizycie u oskarżonej w dniu 31 stycznia 2011 roku R. K. (1) telefonicznie kontaktował się znowu z jej bratem, poinformował go, że był „u O.” i ustalał z nim, jak może się odwzajemnić jej za przysługę (jaki rodzaj kawy ona lubi) (rozmowa (...), k 1532). Podał rozmówcy, iż wybiera się do szkoły na zajęcia i wyrażał się krytycznie odnośnie zmiany planu zajęć. W dniu 14 lutego 2011 roku R. K. (2) dwukrotnie skontaktował się telefonicznie z oskarżoną: o godzinie 8.39 ustalał, że jutro do niej pojedzie; o godzinie 8.52 poinformował ją, iż „chciał jeszcze zwolnienie”, „weźmie” je (czy będzie taka możliwość), czy „da radę dwa tygodnie” (nie

odwołuje się do swojego stanu zdrowia), na co oskarżona – bez badania, a nawet rozpytania o objawy chorobowe - wyraziła gotowość przedłużenia zwolnienia lekarskiego, przekazując rozmówcy, iż „miał wypisane zapalenie płuc, tydzień może mu jeszcze dociągnąć” ( rozmowy (...), k 1534, (...), k 1535 ). Przedstawione treści rozmów telefonicznych wskazują w sposób nie budzący wątpliwości, iż wizyta u oskarżonej była wcześniej zaplanowana i zaaranżowana, nie była ona związana z chorobą oskarżonego, a tylko z chęcią „przedłużenia” urlopu bez jego dalszego wybierania w zakładzie pracy. Ustalenia sądu merytorycznego w tym zakresie są prawidłowe; wymowa tych rozmów telefonicznych we wzajemnym powiązaniu jest jednoznaczna i nie nasuwa jakichkolwiek problemów interpretacyjnych. Podważają one jednocześnie lansowaną w postępowaniu karnym linię obrony oskarżonej i R. K. (2). Zresztą wyrok potwierdzający sprawstwo R. K. (2) w omawianym przedmiocie stał się prawomocny ( oskarżony ten nawet się od niego nie odwoływał ). Skarżący zarzucając sądowi I instancji brak analizy tych rozmów telefonicznych, pomija ich wymowę prawidłowo wskazaną przez ten sąd, kontekst w jakim zostały przeprowadzone, nie zauważa ich ewidentnej sprzeczności z wymienionymi wyżej dowodami osobowymi, która podważa ich prawdziwość; co więcej stawiając w tym zakresie gołosłowny zarzut, odwołujący się sam nie przeprowadził jakiegokolwiek rzeczowej ich interpretacji, nie wskazał jakich błędów w ich ocenie dopuścił się sąd rejonowy

( można przypuszczać, że zaniechanie to wynika z tego, iż nie był jednak w stanie zakwestionować słusznych ocen w omawianym zakresie zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku );

- R. K. (1) poszedł do miejsca pracy oskarżonej dlatego, że z uwagi na znajomości mógł od niej otrzymać „fikcyjne” zwolnienie lekarskie, co zresztą sobie – w świetle zacytowanych rozmów telefonicznych - wcześniej zaplanował i zorganizował. Taka motywacja R. K. (1) tłumaczy dlaczego nie udał się do przychodni lekarskiej, w której był zarejestrowany. Słusznie sąd i instancji zauważył, iż rejestracja w tej przychodni jest czynna od godziny 8.00 i przed tą godziną w/w nie mógł sprawdzić, czy zostanie przyjęty;

- deklarowany przez R. K. (1) ( M. B., E. S. ) stan jego zdrowia, odzwierciedlony w zwolnieniu lekarskim wystawionym przez oskarżoną nie koresponduje z wyrażanymi przez K. w rozmowach telefonicznych zamierzeniami, jak również z jego postawą w czasie „niezdolności do pracy” – nie wykupieniem leków, aktywnym funkcjonowaniem na zwolnieniu lekarskim

( wykonywaniem dodatkowej pracy, poruszaniem się samochodem );

- sąd prawidłowo ustalił, iż R. K. (1) planował symbolicznie zrewanżować się lekarce, jednakże nie zdołał udowodnić oskarżonej, iż ostatecznie doszło do wręczenia jej dowodu wdzięczności. Nie zmienia to mocy dowodowej okoliczności wskazujących na motywację i okoliczności wystawienia R. K. (1) zwolnienia lekarskiego, mimo iż w rzeczywistości nie był on chory. Świadczy o tym treść rozmów telefonicznych wskazujących na zaplanowanie tego typu działań, pozorność choroby, bezkrytyczny stosunek oskarżonej do R. K. (1) i jego zamierzeń, co ponadto należy oceniać w powiązaniu zachowaniem się R. K. (1) w czasie niezdolności do pracy. W zestawieniu z tymi rozmowami ( i uwarunkowaniami skorzystania z życzliwości właśnie oskarżonej ) dowody osobowe mogące wesprzeć jej wersję są całkowicie niewiarygodne.

Te wszystkie dowody zostały wskazane oraz wszechstronnie i przekonująco ocenione przez sąd merytoryczny. Treść apelacji przechodzi do porządku dziennego zarówno nad tymi dowodami, jak i ich oceną. Jest oczywiste, że wybiórcze i jednostronne podejście do środków dowodowych przez skarżącego nie może być – wobec treści art. 7 i 410 kpk – zaakceptowane. Polemiczne wywody apelacji pomijające argumentację zaprezentowaną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, a kwestionujące stanowisko sądu I instancji jedynie z pozycji wyjaśnień oskarżonej oraz własnych subiektywnych ocen odwołującego się dotyczących wymowy przeprowadzonych na rozprawie dowodów, nie mogły odnieść zamierzonego przez niego efektów.

Przeciwstawione stanowisku sądu I instancji zarzuty i wywody odwoławcze nie mają charakteru rzeczowej kontrargumentacji, wskazującej na konkretne i rzeczywiste uchybienia w procedowaniu sądu i błędy w ocenie dowodów oraz czynionych na ich podstawie ustaleniach, lecz jedynie sprowadzają się do przedstawienia własnych opinii o wymowie tych dowodów, przy wybiórczym i subiektywnym ujęciu ich zakresu, charakteru i treści. Sama

odmienna ocena dowodów przez skarżącego, bez wykazania jakich konkretnie uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w dokonanej ocenie materiału dowodowego - nie może prowadzić do przyjęcia błędu w ustaleniach faktycznych.

Analiza przeprowadzona przez sąd merytoryczny pozwala na stwierdzenie, iż oskarżona wystawiła R. K. (1) zwolnienie lekarskie pomimo, iż nie był on chory; ponadto brak jest dowodów, aby symulował on wobec niej jakiegokolwiek dolegliwości. Intencją lekarki było umożliwienie mu zaniechania chodzenia do pracy po urlopie przez okres udzielonego zwolnienia i pobierania świadczeń chorobowych rekompensujących wynagrodzenie ( na jej świadomość wskazują zwłaszcza rozmowy telefoniczne przeprowadzone z R. K. (1) w dniu 14 lutego 2011 roku ).

W tych realiach nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy podnoszona przez obrońcę potrzeba zweryfikowania sporządzonej przez oskarżoną dokumentacji medycznej na skutek wizyty R. K. (1) w dniu 31 stycznia 2011 roku przez biegłego lekarza, co obecnie wiązałoby się jedynie z oceną prawidłowości i merytoryczności wypełnienia przez nią dokumentów. Zawarta w nich diagnoza i zalecony sposób leczenia mogłyby być sprawdzone tylko w oparciu o ocenę stanu pacjenta przeprowadzoną w ścisłej zbieżności czasowej z jej „badaniem”. Uczynienie tego zaś przez organy ścigania w adekwatnym czasie do inkryminowanego zdarzenia prowadziłoby do zdekonspirowania wykonywanych w niniejszej sprawie działań operacyjnych. Oskarżona przyjmując R. K. (1) i zabezpieczając się przed ujawnieniem pozorności tej porady, musiała odnotować czynności medyczne analogiczne do dokonanego „rozpoznania” choroby i sporządzić dokumentację uzasadniającą wystawienie określonego zwolnienia lekarskiego. Dokumentacja ta mogła być sporządzona w zgodzie ze sztuką medyczną, ale nie musiała odzwierciedlać rzeczywistego stanu zdrowia pacjenta. Tymczasem obrońca dowolnie wywodzi, że skoro w dokumentacji oskarżona odnotowała określoną jednostkę chorobową, to wpisy te powinny kreować rzeczywistość i determinować jedyny możliwy, zgodny z nimi stan pacjenta; odrzuca przy tym dowody wskazujące na fikcyjność ich wypełnienia. Na marginesie należy zauważyć, iż w sytuacji deklarowanego przez bliskich postępującego przeziębienia R. K. (1) ( leżenia w łóżku, osłabienia ), wyrażanej obawy zarażenia się od niego, ostatecznego zdiagnozowania u niego wysokiej gorączki ( 39° C ) i zapalenia płuc – zaleceniem medycznym oskarżonej było to, że pacjent może chodzić, co wprawdzie nie korespondowało z nasilonymi objawami choroby, ale miało służyć przeciw aktywnemu wykorzystaniu okresu zwolnienia przez R. K. (1), w tym umożliwiać mu nieskrępowane wychodzenie z domu.

Podniesione wyżej okoliczności, jak również inne wskazane w motywach zaskarżonego wyroku dały sądowi I instancji podstawę do poczynienia ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę wyroku skazującego. Charakterystyczne dla skarżącego jest gołosłowne zanegowanie wartości dowodów obciążających, bez konkretnego wskazania, z jakich powodów te dowody na wiarę nie zasługują. Tak sporządzona apelacja nie mogła odnieść zamierzonego przez skarżącego skutków. Wydaje się, że taki sposób jej sporządzenia był zamierzony i sprowadzał się do odnoszenia się do niektórych okoliczności, w oparciu - bardziej o dowolne sugestie, niż obiektywne rozważania.

Dlatego sąd okręgowy nie znalazł podstaw do uwzględnienia wysuniętych przez skarżącego zarzutów, albowiem okazały się bezzasadne i nie zdołały podważyć słuszności zaskarżonego wyroku, w szczególności co do udowodnienia oskarżonej winy w zakresie przypisanego mu czynu. Ocena prawna tego czynu jest prawidłowa. Wymierzona oskarżonej kara nie wykazuje cech rażącej niewspółmierności i nie wymagała korekty.

Z tych wszystkich względów sąd okręgowy orzekł, jak w sentencji; na podstawie przepisów powołanych w wyroku ( nie znajdując podstaw do zastosowania art. 624 § 1 kpk ) obciążył oskarżoną kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze.